Miesięcznik dla buchalteryi

czasopismo poświęcone rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych

wychodzi raz na miesiąc we Lwowie.

Redaktor i wydawca: *Kazimierz Wieniawa Chmielewski*
Lwów, ul. Pańska l. 11.

Rok I. **Lwów, Czerwiec 1899.** **Nr. 6.**

Buchalterya wieśniaka

napisał Ferdynand Wrbančić nauczyciel handlowy w Serajewie.

Przed pięciu laty zmarł w okolicy miasta leżącego w obrębie nieistniejącej już kroackiej granicy wojskowej, pewien zamożny wieśniak. Autor niniejszego artykułu znał go osobiście i miał przypadkiem sposobność poznania także jego stosunków majątkowych. Poczciwiec wstąpił do wojska w 20 roku życia, gdzie poznano się na jego uzdolnieniu: oddano go tedy do szkoły kompanii, aby nauczył się czytać i pisać. Po wojnie włoskiej powrócił ze stopniem kaprala, dostał odprawę i ożenił się. Odtąd rozpoczyna się jego czynność zawodowa.

Po ojcu odziedziczył połowę dość znacznego majątku, ponieważ miał jeszcze starszego brata. Były wojskowy okazał się także w gospodarstwie pilnym i pracowitym. Po upływie 5 czy 6 lat należał do najmajętniejszych wieśniaków wioski. W tym krótkim czasie dokupił jeszcze dużo gruntu do swej ojcowizny i wpadł na myśl zajęcia się handlem zboża. Interes ten prowadził rzeczywiście z początku na skromne rozmiary, atoli pilność i talent powiększały je coraz bardziej. W ostatnich latach życia wieśniak ten stał się najbogatszym w całej okolicy, miał wiele stosunków i prowadził w końcu handel wołami do Dalmacyi i do pobrzeża. W okolicy powiadano, że mało było takich, którym by nie przyszedł z pomocą pieniężną wystarczającą w razie potrzeby. Lubiono go, a przynajmnej tak utrzymywano. Czy dla jego dobroci serca, czy też dla majątku? To pokazało się później.

Poczciwiec został jednak pomimo wzrastającego majątku zawsze chłopem. Nie chciał zmienić swojego ubrania chłopskiego na pańskie, jak to dziś wielu czyni w jego położeniu. Nawet po mszy w niedzielę, zostawał między chłopami, rozmawiał z nimi o stanie zasiewów, o przyszłych zbiorach i tym podobnych rzeczach, interesujących wieśniaka. Jednem słowem dobrze mu było między swoimi.

Jednego dnia wszakże nadeszła katastrofa. Silny atak apopleksyi powalił poczciwca, który zmarł następującej nocy. Po śmierci jego sądownie opieczętowano spuściznę. W jego sypialni znaleziono w silnej, żelazem okutej skrzyni, książeczki kasy oszczędności z wkładką 20.000 zł., kilkaset guldenów w gotówce i bardzo gruby, duży zeszyt, zapisany prawie w zupełności. Resztę majątku składającą się z realności, zboża i bydła oszacowano na 25.000 zł. Gospodarował więc wyśmienicie!

W jakiś czas po jego śmierci sąd ogłosił publicznie, iż każdy, kto ma jaką pretensyę do spuścizny, lub został co winien zmarłemu, zgłosić się powinien.

Wielki gruby zeszyt, zawierający wprawdzie bardzo dużo notatek, atoli pozornie nie będących w związku ze sobą, oddano kupcowi fachowemu, aby z niego skonstatował ilość długów i pretensyi nieboszczyka. Gdy jednak kupiec zachorował przed otrzymaniem pożądanego rezultatu, oddano tę pracę autorowi niniejszego artykułu.

Z całości tej potrzeba było powybierać pojedyncze szczegóły, uporządkować je należycie i złączyć je znowu razem dla uzyskania wyniku ogólnego. Zeszyt był zapisany prawie do samego końca. Zapiski zmieniały się: raz były czynione atramentem, to znowu ołówkiem, wedle tego czy piszący miał ten lub ów przybór do pisania pod ręką. We wszystkich tych zapiskach wszakże, czynionych widocznie ciężką, rzadko kiedy piszącą ręką, jedno szczególniej uderzało. Było to staranne i gruntowne opisanie każdego zaszłego interesu. Przy każdej notatce była umieszczona data interesu, w niektórych razach wypisał poczciwiec jedną i tę samą sumę dwa razy — słowami i cyframi, u niektórych dłużników zanotował nawet numera ich domów. Czy punktualności tej nauczył się przy wojsku? Gdziekolwiek bądź, dość że świadczyła o zamiłowaniu do porządku.

Jeżeli komu co zapłacił, to kazał sobie „czarno na białem" pokwitować, a kwit przylepiał na tej stronie zeszytu, na której była wzmianka o tej zapłacie. Jeśli trafiła się później powtórna zapłata, to nowy kwit przylepiał do dawniejszego, zbierając w ten sposób wszystkie dokumenta odnoszące się do jednej osoby, w jedną całość. Ten osobliwy sposób przechowywania dokumentów był powodem grubości niezwykłej zeszytu.

Szczególną uwagę zwracały niektóre kartki, na których znajdowały się rachunki tych osób, z któremi nieboszczyk zostawał w żywych stosunkach handlowych. Nie było ich wprawdzie dużo, ale te co były, świadczyły o punktualności, z jaką prowadził swoją książkę. W następujących wierszach przytoczę przykład takiego rachunku:

Handlarz kukurudzy P. R. w A.

25 marca 1892	wziąłem od niego 200 korcy kukurudzy, korzec po 4 zł. 80 ct.	zł. 960 — ct.
27 „ „	był u mnie i otrzymał . . .	„ 500 — „
	jestem mu więc winien jeszcze . .	zł. 460 — ct.
15 maja „	posyłam mu dzisiaj pocztą . . .	„ 400 — „
	a więc dług mój wynosi jeszcze .	zł. 60 — ct.
13 czerwca „	był u mnie tutaj za interesami i zapłaciłem mu	„ 60 — „

a zatem nie jestem mu nic więcej winien!

Następnie rachunek był całkiem przekreślony!

Z pewnym Dalmatyńcem utrzymywał żywe stosunki, dostarczał mu zboża i wołów, od niego zaś sprowadzał niekiedy wino. Jego rachunek przedstawiał się następująco:

S. w S. w Dalmacyi.

12 marca 1892	posłałem mu 50 korcy pszenicy .	zł. 350 — ct.
30 „ „	otrzymałem od niego gotówką . .	„ 320 — „
	pozostał mi winien	zł. 30 — ct.
15 kwietnia „	sprowadził odemnie 25 wołów za .	„ 2000 — „
	został mi więc winien	zł. 2030 — ct.
3 maja „	przyjechał tu sam, przywiózł mi 2 beczki wina za 120 zł. i dał mi 1800 zł. gotówką, co czyni razem . . .	„ 1920 — „
	pozostał mi więc winien	zł. 110 — ct.
18 czerwca „	sprzedałem mu 71 korcy pszenicy, za które zapłaci na św. Michała . .	„ 496 — „
	jest mi przeto winien	zł. 607 — ct.

Na tem rachunek się przerwał, bo wieśniak zmarł 24. czerwca.

Z powodu swego wielkiego gospodarstwa trzymał dość dużo czeladzi i sprowadzał od pewnego kupca korzennego w mieście kawę, cukier, ryż, oliwę, naftę i inne potrzeby. Kupcowi temu kazał od czasu do czasu wystawiać rachunek, który następnie płacił i przechowywał w swym zeszycie. Prócz tego prowadził dla niego na jednej stronicy osobny rachunek, prawdopodobnie aby wiedzieć, jak wysoko kosztują go jego „miejskie“ potrzeby. Rachunek od miesiąca maja aż do śmierci poczciwca wynosił 58 guldenów 70 centów.

Zapisane w nim były prócz wiktuałów także rzemienie skórzane dla koni, okucia żelazne do wozów itp.

Następnie zesumował nieboszczyk cały rachunek i napisał w następującym wierszu te słowa: „22. czerwca 1892, dzisiaj przybył do wsi, a ja zapłaciłem mu...“ Kwota pieniężna nie była wymieniona, co było bardzo osobliwe, ponieważ przyzwyczailiśmy się już z innych zapisków do wielkiej punktualności nieboszczyka w prowadzeniu książki. Czy kto przerwał nieboszczykowi przy tej ostatniej notatce, która odbyła się tuż przed jego śmiercią, czy też przeszkodził mu jaki pilny interes? A może już tego dnia czuł się niezdrów i nie zapisał pozycyi do końca w przekonaniu, iż będzie to mógł później uczynić? Pokwitowania zapłaty nie było także. Tutaj więc nie można było nic pewnego wywnioskować, i nie pozostało nic innego, jak tylko oczekiwać zgłoszenia się dłużników i wierzycieli.

Upłynął jakiś czas, i zgłosili się ludzie, którzy mieli coś do żądania od nieboszczyka, lub byli mu coś winni. Prócz kilku wieśniaków, którzy byli mu wszyscy winni, zgłosiły się jeszcze trzy osoby, które miały z nim interes przed śmiercią. Jedna z nich — ów Dalmatyniec — sprowadzał od siedmiu lat od nieboszczyka zboże i woły; rezultatem tego stosunku była pretensya nieboszczyka w kwocie 607 zł. Dłużnik ten zgłosił się sam z swoim długiem i gotów był zeznanie swoje poprzeć przysięgą. Drugi — pewien handlarz zboża z Rjeki — żądał 300 zł., które dał nieboszczykowi przed kilku miesiącami jako zaliczkę na późniejszą dostawę pszenicy. Pretensyę swoję udowodnił pocztowym recepisem nadawczym i pokwitowaniem nieboszczyka, które uznano za prawdziwe. Trzecią osobą był kupiec ko-

rzenny z miasta. Domagał się zapłaty zł. 58.70 za towary pobrane przez dwa miesiące.

Zeznania chłopów zgadzały się z zapiskami nieboszczyka, atoli okazało się, że nie wszyscy dłużnicy się zgłosili. Ociągających się powołano do sędziego, przeczytano im daty zawarte w zeszycie i wszyscy do długów swoich przyznać się musieli. Tem się tylko wymawiali, że nieboszczyk nie domagał się od nich zapłaty; sądzili przeto, że im darował. Ludzie ci winni byli rozmaite kwoty od 10--50 zł. Za pomocą zeszytu wyłapano ich wszystkich.

Pretensya handlarza zboża z Rjeki zgadzała się najzupełniej z rachunkiem w zeszycie. Gdyby dostawcy śmierć nie zaskoczyła, byłby mu zboże w należytym czasie dostawił. Dalmatyniec podał także dług swój zgodnie z prawdą, był to człowiek uczciwy i nie chciał korzystać z pozornie korzystnej sposobności zatajenia swego długu. Zapłacił go więc jeszcze przed terminem zapadłości i odszedł. Pozostał tylko kupiec korzenny. Ten oświadczył, że nie dostał zapłaty. To się jednak nie zgadzało! Nieboszczyk podał w swym zeszycie, że 23. czerwca zapłacił mu pewną kwotę; niestety brakowało jaką. Może miał zamiar zapłacić i dla tego napisał uwagę, ażeby kwotę samą wpisać dopiero po załatwieniu rachunku z kupcem? To było jednak niemożebne, bo w notatce stało, iż kupiec w dniu 23. czerwca był u niego. Przeszkodzono mu tylko przy zaciągnięciu pozycyi, a później mniemał zapewne, że wszystko należycie zapisał.

Mimo to należało dać pewną wiarę tej ostatniej niezupełnej notatce. Wszystko zresztą co w zeszycie zawarte było, zgadzało się najzupełniej, nikomu nie zapisał nieboszczyk nic takiego, coby mu się nie należało. A może ta ostatnia zapiska miała być zrobiona umyślnie dla poszkodowania kupca? To nie było do uwierzenia, bo znano przecie nieboszczyka jako uczciwego człowieka.

Kupiec przedłożył swą księgę, w której otwarty był i prowadzony rachunek wieśniaka. Atoli zapłata z dnia 23. czerwca nie była zaciągnięta do księgi. Powiedziano mu więc, że prawdziwość swej pretensyi zaprzysiądz musi. Kupiec się zmieszał i milczał. Zapytano go wówczas, ile dostał od nieboszczyka w jego domu w dniu przed jego śmiercią? Wyjęto gruby zeszyt i okazano oszustowi, że w tym zeszycie wszystko było zapisane, a sam widok tej prostej buchalteryi sprawił niezwykły skutek. Kupiec przyznał się do wszystkiego. W dniu oznaczonym przyjechał do wsi, wieśniak zaprosił go na szklankę wina, a gdy była mowa o rachunku jego, dał mu 50 zł., resztę miał mu dać dnia następnego, gdy będzie w mieście jak mówił.

Tak rozwiązano całą sprawę. Dziś jeszcze przypominam sobie owe szyderstwa tych, którzy twierdzili, że z tej zagmatwanej pisaniny — jak nazywali ów zeszyt — nic rozumnego wydobyć nie można. Ale gdy było po wszystkiem i gdy widzieli, że zeszyt ten przecież wart był wiele, odeszli i nie mówili więcej o tem.

Rozwój rachunkowości państwowej w Austryi

od r. 1854, aż do najnowszych czasów.

(Ciąg dalszy).

Napisał **IGNACY WŁADYSŁAW PIZUŃSKI**

Nadradca rachunkowy c. k. Namiestnictwa, członek komisyi egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej i Kawaler orderu Franciszka Józefa.

System kasowy.

W każdym kraju koronnym była jedna główna kasa, jako centralny punkt dla przychodów i rozchodów państwowych i składała się z dwóch oddziałów.

Pierwszy oddział dla zwyżek z bezpośrednich i pośrednich danin, jako też z własności państwa i innych dochodów państwowych, drugi oddział dla wydatków państwowych.

Do głównej kasy jednak nie wpływały wszystkie przychody i rozchody bezpośrednio, poborami ich mogły się zajmować w poruczonym zakresie działania także kasy zbiorowe i podatkowe tej samej prowincyi.

Pierwszy oddział kasy głównej nietylko zasilał się wpływającymi do niego dochodami państwowymi, ale także otrzymywał w razie potrzeby dotacye z centralnej kasy państwowej. — Oddział ten pokrywał wydatki rozmaitych gałęzi zarządu państwowego udzielaniem zasiłków i dotacyi drugiemu oddziałowi i innym kasom państwowym do tego przeznaczonym.

Drugi zaś oddział z dotacyi tych pokrywał wydatki szczegółowo i zarachowywał je w odnośnych dziennikach, a brał z pierwszego oddziału dotacyę w tym wypadku, jeżeli przy zamknięciu dziennem okazała się potrzeba wyrównania przychodów z rozchodami.

Obydwa oddziały zarachowywały swe obroty w dziennikach i w tym celu prowadziły dziennik przychodów i rozchodów. W drugim oddziale prowadzono oprócz tego dla każdego ministerstwa jeden dziennik wydatków, a jeżeli któremu z ministerstw podlegało więcej gałęzi administracyjnych, to prowadzono dla każdej gałęzi albo funduszu, oddzielny dziennik pomocniczy, którego wyniki przy zamknięciu wpisywano do dziennika głównego.

Przy zarachowaniach, które dotyczyły funduszów niedotowanych przez inne kasy, a które następnie główna kasa miała przeprowadzić, postępowano w sposób następujący: główna kasa otrzymawszy dokumenty, odnoszące się do przychodów tych funduszów, wydawała odpowiednią kwotę w dzienniku głównej kasy jako zasiłek i równocześnie pobierała tę kwotę w dzienniku niedotowanego funduszu, przy wydatkach zaś pobierała w dzienniku głównej kasy odnośną kwotę, jako otrzymaną odwózkę i wydawała ją równocześnie w dzienniku niedotowanego funduszu.

Główne kasy krajowe prowadziły księgi likwidacyjne, które służyły do likwidowania wszelkich przychodów i rozchodów.

Oprócz głównych kas były na prowincyi w siedzibie urzędów obwodowych kasy zbiorowe, które odbierały podatki bezpośrednie i pośrednie i inne dochody państwowe, zebrane przez kasy podatkowe danego okręgu i obrały je na pokrycie przydzielonych sobie wydatków państwowych, a zwyżki odsyłały do głównej kasy krajowej.

Kasy zbiorowe prowadziły:

1. dziennik główny, w którym zarachowywały wszystkie swoje przychody i rozchody;

2. dzienniki szczegółowe, które obejmowały przychody i rozchody poszczególnych gałęzi państwowych;

3. dzienniki pomocnicze dla funduszów niedotowanych.

Do tych ostatnich przenoszono odnośne pozycye z dziennika głównego.

Z końcem miesiąca przed zamknięciem kasy, zarachowywano końcowe sumy przychodów tych dzienników, w dzienniku przychodowym kasy krajowej jako zasiłek z tej kasy otrzymany, zaś sumę rozchodów jako odsyłkę do tej kasy i te dzienniki wraz z dokumentami dołączano do dziennika kasy.

Dziennik główny porównywano codziennie pozycya za pozycyą z dziennikami szczegółowymi i pomocniczymi, aby się zapewnić o wzajemnej ich zgodności. Z końcem miesiąca zamykano szczegółowe dzienniki i odsyłano je z wszystkimi załącznikami do oddziału rachunkowego powiatowej Dyrekcyi skarbowej.

Oddziały rachunkowe miały poruczone likwidowanie. Tylko te kasy zbiorowe, które nie były w siedzibie oddziałów rachunkowych, likwidowały same pod własną odpowiedzialnością.

Władze skarbowe wydając polecenia, podawały je przedtem oddziałom rachunkowym do wiadomości, przeciwnie inne władze asygnujące należytości stałe, uwiadamiały je pisemnie.

Wszystkie dzienniki, które kasy zbiorowe prowadziły, odsyłano do oddziału rachunkowego.

Dzienniki, których cenzura należała do oddziału rachunkowego, załatwiano w sposób instrukcyą wskazany; inne dzienniki, których cenzura należała do buchalteryi, badano tylko o tyle, że sprawdzano załączone dokumenty i wykazy zarachowań. Na koniec oddziały rachunkowe zapisywały (notowały) sumaryczne wyniki wspomnianych wykazów zarachowań, tudzież obroty, dokonane bezpośrednio przez kasy zbiorowe, podług rozmaitych gałęzi zarachowań, odróżniając wypłaty stałych należytości od pozycyi, pokrytych dotacyą. Na podstawie tej ewidencyi, czuwały oddziały rachunkowe nad tem, aby ściśle przestrzegano dotacyj, przyznanych rozmaitym funduszom i gałęziom rachunkowym.

Kasy poborowe i podatkowe miały swoich przychodów używać przedewszystkiem na pokrycie przydzielonych wydatków i dlatego miały odsyłać tylko zwyżki do kas zbiorowych albo jeżeli stosunki lokalne pozwalały, do głównej kasy krajowej.

Nie mogły one jednak uskuteczniać właściwych wydatków państwowych albo funduszowych na swój własny rachunek, tylko zawsze na rachunek głównej kasy krajowej lub zbiorowej. Wszystkie zaś pozycye zarachowania, miały co miesiąca zbierać i odsyłać do głównej kasy krajowej, względnie do kasy zbiorowej, które zarachowywały je w odnośnych dziennikach. Na własny rachunek miały te urzędy zapisywać obroty tylko tych gałęzi rachunkowych, dla których były przeznaczone.

Dla przedstawienia wszystkich obrotów u siebie dokonanych prowadziły kasy poborowe i podatkowe, podobnie jak kasy zbiorowe, dziennik główny dla własnego użytku.

Co do obrotów kasowych, stały główne kasy krajowe w bezpośrednim związku z główną kasą państwową w Wiedniu i zarachowywały swoje obroty kasowe jako zasiłki, względnie jako odwózki kasy państwowej.

Ewidencye tych obrotów miały władze kontrolujące z ksiąg rachunkowych i specyalnych wykazów, które kasy przedkładały.

Wykazy te były:

1. Tygodniowy wykaz stanu kasy, to jest wykaz kasy przychodów i rozchodów pierwszego oddziału uskutecznionych w czasie od pierwszego dnia zamknięcia do dnia drugiego zamknięcia tygodniowego. Do tego wykazu dołączano listę monet, która miała przedstawiać pozostały zapas kasowy szczegółowo, według rodzajów pieniędzy. W wykazie z ostatniego tygodnia każdego miesiąca, wykazywano w kameralnej kasie wydatków sumarycznie wydatki zarządu w ciągu miesiąca, według porządku i tytułów preliminarza i to nietylko w gotówce, ale także w zapisach długu, dalej pozycye przebieżne i wyrównania rachunkowe.

Do sumy przychodów, dodawano zapas początkowy, a do sumy wydatków końcowy zapas i w ten sposób zestawiano bilans.

Ten wykaz odsyłano wprost do Ministerstwa skarbu.

2. Miesięczny wykaz wydatków obejmował sumę rubryk wydatków zarządu pokrytych dotacyami, emerytur, prowizyi, darów z łaski i odpraw, podzielonych według ministerstw i tytułów preliminarza.

3. Miesięczne zestawienie wszystkich szczegółowych i pomocniczych dzienników. Ten wykaz zawierał sumaryczne wyniki wszystkich gałęzi.

W wykazach tych uwidoczniano z jednej strony:

a) początkowe zapasy kasy;

b) przychody;

c) sumę przychodów; — po drugiej stronie:

d) sumę rozchodów;

e) pozostały końcowy zapas kasowy.

Co do zarządu przychodami, stały państwowa kasa centralna i krajowe kasy poborowe, pod wyłącznym zarządem ministerstwa skarbu.

Co do wydatków zaś, zostawały krajowe kasy pod zarządem władz, mających wpływ na gałęzie wydatków, władze te jednak mogły kasami zarządzać tylko w granicach dotacyj przyzwolonych im przez ministra skarbu.

Tak samo miała się rzecz z wydatkami, które przekazywano do załatwienia kasom zbiorowym lub urzędom poborowym.

Stałe wydatki (płace, emerytury itp.) asygnowano przy kasach głównych krajowych i zbiorowych drugiego oddziału, zawsze na podstawie preliminarza państwowego.

Kasom zbiorowym można było w miarę potrzeby przekazywać kredyta przyzwolone dla głównych kas krajowych, za pośrednictwem krajowych władz skarbowych.

O spostrzeżonych przekroczeniach przyzwolonych kredytów, donosiły władze cenzurujące krajowym władzom skarbowym, aby umożliwić potrzebne wyrównanie przy przyzwoleniu kredytu na najbliższy miesiąc.

Od roku 1857 nastąpiły znaczne zmiany w systemie kasowym, które wywarły stanowczy wpływ na rachunkowość państwową.

Dotąd prowadziły państwowe kasy wydatków następujące dzienniki:

1. dla wszystkich rzeczywistych wydatków, jeden dziennik wydatków;

2. dla wszystkich przychodów, jeden dziennik przychodów;

3. dla każdego Ministerstwa dziennik pomocniczy;
4. dla przebieżnych wydatków i dla zebrania sum wszystkich dzienników pomocniczych, jeden dziennik główny.
Zamiast tych dzienników, polecono prowadzić jeden połączony dziennik przychodów i rozchodów i jeden dziennik zasiłków.
Kasy państwowe otrzymały przytem następujące wskazówki:
1. Nie tylko uniwersalny kameralny rząd płatniczy, ale także wszystkie główne kasy krajowe i zbiorowe mają jako państwowe (kameralne) kasy wydatków dla każdego Ministerstwa prowadzić dla przychodów i rozchodów wspólny dziennik, w którym mają uwidaczniać obroty w dwóch obok siebie umieszczonych kolumnach, w pierwszej przychody, w drugiej rozchody.
W tych wspólnych dziennikach zarachowywano nietylko rzeczywiste, ale także przebieżne przychody i rozchody, o ile dotyczyły etatu odnośnego ministerstwa (a więc zaliczki, zwroty zaliczek, obce pieniądze, nakoniec otrzymane dotacye i zwrot ich);
2. Na depozyta prowadziły osobny dziennik;
3. Zaliczki na niewiadome cele, zarachowywano przy wypłacie tymczasowo na rachunek ministerstwa skarbu, a dopiero po złożeniu rachunku pobierano w dzienniku tego ministerstwa, jako zwrot, a wydawano w dzienniku właściwego etatu.
4. Zasiłki otrzymane od innych kameralnych kas wydatków lub wydane tym kasom, zarachowywano w osobnym dzienniku dla zasiłków.
Jeżeli ostateczne zarachowanie zasiłku miało nastąpić w kasie, która zasiłek dała lub otrzymała, to zarachowanie to uskuteczniano równocześnie także i w dzienniku odnośnego ministerstwa.
Dziennik zasiłków nie wykazywał z końcem miesiąca zapasu kasowego, gdyż dla zrównania sumy przychodów, która była mniejsza, z sumą rozchodów, zapisywano potrzebną kwotę, jako dotacyę dla zasiłków na przychód i równocześnie wydawano ją w pierwszym oddziale kameralnej kasy na rozchód.
Jeżeli zaś suma rozchodów była mniejszą, wydawano potrzebną kwotę jako zwróconą dotacyę w dzienniku zasiłków i pobierano ją równocześnie w pierwszym oddziale kasy, a to dlatego, że pokrycie potrzebne dla zasiłków pobierano z pierwszego oddziału jako dotacyę.
5. Zarachowanie zasiłków, które w kasach zbiorowych załatwiano dotąd tylko za pośrednictwem głównej kasy krajowej tego samego okręgu, mogło w przyszłości być dokonane nietylko z uniwersalnym kameralnym urzędem płatniczym, ale bezpośrednio z każdą główną kasą krajową i zbiorową.
6. Nieużyte reszty dotacyi przepadały z końcem roku.
7. Dotychczasowy dziennik główny zniesiono zupełnie.
Temi zarządzeniami usunięto niektóre niedogodności przynajmniej częściowo i uwolniono nietylko kasy, ale także buchalteryę od mnóstwa niepotrzebnych czynności i rachunkowych przeprowadzeń.
W tym kierunku zajmuje punkt 5 wybitne stanowisko.
Dotychczasowy zwyczaj zarachowywania zasiłków tylko za pośrednictwem głównych kas krajowych, był bardzo niedogodnym, bo pociągał za sobą w ciągu roku mnóstwo zbytecznych rachunkowych i książkowych przeprowadzeń. Wskutek zarządzenia podanego w punkcie 5, zwyczaj ten odpadł w zupełności. (C. d. n.).

Buchalterya u adwokatów.

(Ciąg dalszy.)

5. Księga główna.

(Sposób kontowania u adwokatów.)

Księga główna jest dla adwokata podobnie jak dla każdego kupca najważniejszą księgą handlową, ileże służy do wciągania i prowadzenia wszystkich tych kont, zapomocą których można mieć pogląd na całą finansową gospodarkę (majątkową i wypadkową) w kancelaryi adwokackiej.

Co się tyczy kont, których adwokat potrzebuje do obrachowania swych przychodów i rozchodów, należności, długów itp., to dzielą się one podobnie jak w każdej innej buchalteryi na następujące kategorye:

I. Konta manipulacyi:

1) konta czynne,
2) konta bierne,
3) konta wypadkowe.

II. Konta właściciela:

1) konta wkładek
2) konta odbioru,
3) specyalne konta.

III. Konta zamknięć:

1) konto bilansów,
2) konto zysku i strat.

Ten ogólny, zasadniczy podział na konta, odgrywający główną rolę w systematycznej (podwójnej) buchalteryi, służyć może także do specyalnego zastosowania dupliki u adwokatów. Poniżej ugrupowane są najważniejsze konta grające główną rolę w kancelaryach adwokackich w ten sposób, iż okazuje się sam przez się system podwójnej buchalteryi zastosowanej do kancelaryi adwokackich.

I. Konta czynne:

1) konto kasowe,
2) konto pocztowych kas oszczędności,
3) konto wkładek oszczędności } mogą odpaść,
4) konto żyrowe (bankowe) }
5) konto ruchomości,
6) konto druków, }
7) konto stempli, } mogą odpaść,
8) konto znaczków pocztowych, }
9) konto dłużników,
10) konto dubiozów.

II. Konta bierne:

Konto wierzycieli.

III. Konta wypadkowe:

1) konto expensów, }
2) konto wydatków w gotowiznie, } najważniejsze konta u adwokata,
3) konto szpezów kancelaryjnych, }

4) konto czynszu najmu.
5) konto płac, } albo administracyi (Regie),
6) konto podatków.
7) konto opustów (może odpaść).
8) konto procentów.

IV. Konta właściciela:

1) konto kapitału.
2) konto prywatne (wydatków domowych).

V. Konta zamknięć:

1) konto bilansu } służą do obrachunku.
2) konto zysku i strat

Powyżej przytoczone są wszystkie konta mniej lub więcej potrzebne dla buchalteryi adwokackiej, a każdy adwokat, względnie tegoż buchalter, może zastosować je stosownie do rozmiarów kancelaryi. W większych kancelaryach prowadzić je można więcej szczegółowo, w mniejszych ogółowo, zwłaszcza, jeśli się zastosuje buchalteryę tabelową (tak zwaną amerykańską) o której później będzie mowa.

Co się tyczy kont czynnych, to służą one do obliczenia całego stanu czynnego adwokata tj. stanu posiadania w gotówce, wierzytelności w pocztowej kasie oszczędności, bankach, kasach oszczędności, urządzenia kancelaryi (ruchomości), druków, stempli i znaczków pocztowych, należytości książkowych itp. Niezbędnie potrzebne jest prowadzenie konta kasowego, konta dłużników i konta ruchomości, bez których nawet najmniejsza kancelarya adwokacka obejść się nie może.

Jeżeli adwokat ma do czynienia z pocztową kasą oszczędności, za pomocą której prowadzi swą manipulacyę pieniężną, to powinien utworzyć osobne konto pocztowej kasy oszczędności. Stanowczym błędem jest, jeśli manipulacyę z pocztową kasą oszczędności zlewa się z własną manipulacyą kasową, aby tylko nie tworzyć osobnego konta dla pocztowej kasy oszczędności. Przez to powstają najczęściej bałamuctwa i błędy w obrachunku i wykazach ogólnego obrotu pieniężnego kancelaryi. Własną manipulacyę pieniężną oddzielić należy bezwarunkowo od manipulacyi pocztowej kasy oszczędności, bo tylko w ten sposób uzyskać można zupełną jasność co do stanu własnej kasy oraz gotówki złożonej w pocztowej kasie oszczędności.

Czy oprócz konta pocztowej kasy oszczędności nie należałoby zaprowadzić także konta wkładek oszczędności, konta żyrowego albo bankowego, zależy od tego, czy jest się w posiadaniu gotówki złożonej w instytucyach pieniężnych lub bankowych. Nigdy jednak nie należy pretensyi w gotowiźnie zapłaconych zapisywać do konta dłużników, ponieważ to ostatnie służyć ma jedynie do wykazywania wysokości pretensyi expensów.

Do potrzebnego urządzenia kancelaryjnego służy konto ruchomości, zwane często kontem inwentarza. Konto to obciąża się tylko kosztami zakupna a z końcem roku odpisuje się odpowiednią kwotę za zużycie podobnie jak w innych interesach.

Czy trzeba zaprowadzić osobne konta druków, stempli i znaczków pocztowych, zależy to od upodobania adwokata i okaże się to korzystne jedynie w większych kancelaryach. W razie prowadzenia osobnego konta druków, stempli i znaczków pocztowych, obciąża się

konto to odnośnemi kosztami zakupna druków, stempli i znaczków, a potem przy zamknięciu rocznem przenosi się saldo zużycia po skonstatowaniu istniejących jeszcze zapasów (przez konto bilansów) na konto expensów lub jeżeli kto woli, odrazu na konto zysków i strat. W mniejszych kancelaryach obciążyć można sprowadzonymi drukami konto szpezów kancelaryjnych, zaś stemplami i znaczkami pocztowymi konto wydatków w gotowiźnie, o czem później będzie mowa.

Nadzwyczaj ważnem kontem dla kancelaryi adwokackich jest konto dłużników, zapomocą którego o każdej porze skonstatować można, ile wynoszą otwarte, nie zapłacone jeszcze pretensye expensów w całej swej wysokości. Jako uzupełnienie konta dłużników względnie do tegoż kontroli służy księga dłużników, którą oddzielnie prowadzić trzeba.

Natomiast w ostatniej księdze otrzymuje każdy klient swe oddzielne konto, o ile zalega z wystawionemi notami expensów, względnie o ile odpowiada za noty expensów udzielone stronie przeciwnej do zapłaty. Jak to już pierw wyjaśniono, ze zbiorowej księgi expensów wciąga się wprost do tej księgi dłużników, podczas gdy konto dłużników obciąża się tylko z końcem miesiąca sumą wszystkich w ciągu ubiegłego miesiąca wydanych not expensowych (za pomocą księgi Prima Nota). Natomiast na konto dłużników wciąga się wszystkie otrzymane od klientów lub strony przeciwnej spłaty częściowe lub ratalne, tudzież wszystkie potrącenia, wykreślenia, względnie opusty, co zawsze przeprowadzić trzeba w obu dziennikach (księdze kasowej i Prima Nota).

W każdym razie zgadzać się winno konto dłużników księgi głównej z księgą dłużników, a względnie zgadzać się winna suma wszystkich wykazanych w niej sald najdokładniej, aby adwokat miał przegląd a zarazem kontrolę wszystkich niezapłaconych jeszcze pretensyi expensów.

Mając do czynienia z dubiozami tj. jeśli niezapłacone pretensye książkowe expensów staną się niepewne, — otwiera się osobne konto dubiozów celem poznania wysokości dubiozów tj. pretensyi wątpliwych. Gdy jaki dłużnik (klient) popadnie w konkurs, ogłosi się niewypłacalnym, umrze lub zaginie, przenosi się wprost całą pretensyę z konta dłużników na konto dubiozów odpowiednią pozycyą przeniesienia (w ks. Prima Nota). W księdze dłużników pozostawia się konto odnośnego dłużnika nietknięte i oznacza się tylko odpowiednim znakiem (D) i odmiennym, o ile możności (czerwonym) atramentem, jako wątpliwe. Gdy później nastąpią pewne spłaty na rachunek dubiozów, zawarte zostaną ugody, udzielone opusty, wpisuje się je do konta dubiozów. W ten sposób konto to wykazuje zawsze wysokość należących się jeszcze dubiozów, które z końcem roku wciąga się do bilansu, a w miarę ich nieściągalności odpisuje się na konto zysków i strat.

Umiejętności handlowe.

Zasady buchalteryi podwójnej

przez **Henryka Rauscha**, buchaltera w Dębicy.

Od pół wieku niemal tak się rozpowszechniła metoda buchalteryi podwójnej, że dziś prawie w każdym większym interesie znajduje zastosowanie, w skutek czego nauka traktująca wyłącznie buchalteryę pojedynczą miałaby tylko względną wartość, tem bardziej, że każdy z buchalterya podwójną obznajomiony, zna zarazem i pojedynczą.

Nazwy, pojedyncza i podwójna wywołują w ogóle błędne mniemanie, jakoby ta ostatnia w przeciwieństwie do pierwszej, podwójnej wymagała czynności, aby dojść do tego samego celu, t. j. osiągnięcia dokładnego przeglądu wyniku i obrotu.

Tak w rzeczywistości nie jest, albowiem pojedyncza buchalterya wymaga prawie tej samej ilości ksiąg i zapisów co podwójna, daje nam jednak wtenczas dopiero pożądany rezultat, gdy oprócz przepisanych przez nią zapisów, prowadzi się jeszcze poszczególne rachunki i zestawienia, tak zwane szkontra, które w buchalteryi podwójnej są zbędnemi, albowiem ze samych dokonanych zapisów rachunkowych można się w każdym czasie przekonać o wyniku z obrotu majątkiem a nadto jest metoda ta pod względem dokładnej kontroli dokonywanych zapisów najdoskonalszą.

Już największy poeta niemiecki Goethe wyraził się o buchalteryi podwójnej jak następuje:

> „Die doppelte Buchhaltung ist eine der schönsten Erfindungen des menschlichen Geistes, und jeder gute Haushalter sollte sie in seiner Wirtschaft einführen“.

I. O rachunkowości (buchalteryi w ogóle).

Rachunkowość czyli buchalterya (die Buchhaltung, Buchführung) jest nauką dokładnego prowadzenia ksiąg t. j. systematycznych zapisów wszelkich spraw w przedsiębiorstwie zaszłych (zaszłości, transakcyi handlowych, Geschäftsvorfälle), wpływ na majątek przedsiębiorstwa wywierających, aby wykazać z tych zapisów, tak zwanych pozycyi rachunkowych (Rechnungsposten), w możliwie pewny prędki i łatwy sposób:

1) stan majątku t. j. jaki majątek przedsiębiorstwo posiada, względnie wartości takowego:

2) zaszłe zmiany w takowym, t. j. o ile majątek się zwiększył lub zmniejszył po pewnym okresie rachunkowym:

3) sumę długów i wierzytelności przedsiębiorstwa;

4) ostateczny rezultat z obrotów.

II. Metody księgowania kupieckiego i różnice tychże.

Ze względu na sposób zapisywania zaszłości rachunkowych i na cel, jaki osięgnąć chcemy, t. j. czy zapisy te wykazać mają ogólną sumę zwiększonego lub zmniejszonego majątku t. j. zysk lub stratę po pewnym okresie rachunkowym (po roku lub pół roku) jako wynik ogólny z obrotu całego

przedsiębiorstwa, czy też ile prowadzący księgi przy każdej poszczególnej gałęzi, części majątkowej (Geschäftszweig. Vermögensbestandtheil), zyskał lub stracił, rozróżniamy buchalteryę pojedynczą i podwójną (die einfache und doppelte Buchführung).

Co się tyczy sposobu prowadzenia ksiąg wedle obydwóch metod, to główna różnica między jedną a drugą metodą jest ta, że w pojedynczej buchalteryi kwotę długu lub wierzytelności osoby, jakoteż każdego przychodu (przybytku) i rozchodu (ubytku) gałęzi majątkowej bez względu na równoczesny przychód lub rozchód innej gałęzi majątkowej tylko raz się zapisuje, t. j. jako dług na stronie „Winien“ a jako wierzytelność na stronie „Ma“, podczas gdy podwójna buchalterya polega na tej zasadzie, że kwotę każdego długu jednej gałęzi majątkowej zapisuje się równocześnie jako wierzytelność innej gałęzi majątkowej. Ponieważ każda zaszłość handlowa polega na dawaniu i braniu, więc powstają przez skreślenie (zapisanie) tych dwóch czynników, stanowiących podstawę wszelkich metod buchalteryi, stosunki rachunkowe.

Przy każdej zaszłości handlowej w buchalteryi podwójnej uwzględnia się więc dwa stosunki rachunkowe t. j. obrachunek odbierający (dłużnika, debitora) i dający (wierzyciela, kredytora) przez zapisywanie każdej kwoty podwójnie, raz na stronie „Winien“ jednego obrachunku czyli konta jako dłużnika, a drugi raz na stronie „Ma“ innego obrachunku czyli konta jako wierzyciela.

Z przytoczonych powodów nazywa się ta metoda buchalteryą podwójną, zaś włoską dlatego, że została wynalezioną we Włoszech przez mnicha Łukasza Pacciolo z Burgo San Sepulcro zakonu Minorytów w roku 1494.

III. Dłużnicy (debitorzy) i wierzyciele (kredytorzy), zadłużenie i uwierzytelnienie.

Dłużnikami lub wierzycielami przedsiębiorstwa są albo osoby, z któremi stoimy w stosunku handlowym i które pozostają nam winne, względnie mają od nas do żądania, albo też części majątkowe, zawiadujące poszczególnemi częściami majątku przedsiębiorstwa, dla których tak samo, jak dla osób otwieramy obrachunki czyli konta, n. p. obrachunek kasy, towarów, efektów, albo też dla pojęć umysłowych, mianowicie dla wydatków handlowych, wydatków utrzymania biura, płaconych i pobranych przez przedsiębiorstwo odsetek i t. p. przychodów i wydatków, służących do wykazania strat i zysków, czyli których wynik jest albo zysk lub strata, przez które majątek przedsiębiorstwa się powiększa lub zmniejsza.

Rachunki te należą do rachunków przedmiotowych, można je jednak także nazwać rachunkami fikcyjnymi, umysłowymi, (Begriffs-Conten, Verrechnungs-Conten).

Każdy obrachunek, bądź to osobowy, bądź to nieosobowy, który coś odbiera, nazywa się dłużnikiem, (debitorem), a zapisanie zaszłości na stronie „Winien“ czyli lewej tego obrachunku, zwie się zadłużeniem lub obciążeniem (Belastung), a każdy obrachunek, który coś daje, nazywa się wierzycielem (kredytorem), a zapisanie zaszłości na stronie „Ma“ czyli prawej tego obrachunku, nazywa się uwierzytelnieniem lub kredytowaniem (Gutschrift).

IV. Obrachunek czyli konto.

Dla każdej poszczególnej części majątkowej otwiera się w księdze głównej obrachunek czyli konto (Conto), zwykle na dwóch przeciwległych

stronnicach, w których uwidocznia się zapisy, odnoszące się do zmiany w dotyczącej części majątkowej.

Lewa strona jest opatrzona napisem „Winien“ (Soll, Debet) a jeżeli jest spółka „Winni“ (Sollen Debent), prawa zaś napisem „Ma“ (Hat, Credit), a jeżeli jest spółka „Mają“ (Haben, Credunt). W nagłówku uwidocznia się nazwę osoby lub tytuł oddziału rachunkowego (części majątkowej), dla której dotyczący obrachunek otworzonym został.

Dla lepszego zrozumienia powyższej teoryi posłużą następujące przykłady.

Mamy kasyera nazwiskiem Józef Górski, zawiadującego gotówką; w razie gdyby ten pieniądze otrzymał, należałoby go obciążyć czyli na stronie „Winien“ jego obrachunku zapisać, stałby się więc naszym dłużnikiem: gdyby zaś wydał, natenczas musielibyśmy go — uwierzytelnić czyli na stronie „Ma“ jego obrachunku zapisać, stałby się więc naszym wierzycielem.

Zamiast jednak otworzyć obrachunek kasyerowi

Winien Józef Górski w miejscu Ma

otwieramy w księdze najważniejszej obejmującej wszystkie obrachunki t. j. księdze głównej

Winien Obrachunek Kasy Ma

który uosabiamy (przedstawiamy sobie jako osobę) obciążając za otrzymaną a uwierzytelniając za wydaną gotówkę; w pierwszym wypadku obrachunek kasy jest dłużnikiem, a w drugim wierzycielem.

Tak samo jak z gotówką, postępujemy z towarami, t. j. zamiast otworzyć obrachunek magazynierowi, zawiadującemu towarami i obciążyć go za otrzymane (kupione) towary, a uwierzytelnić go za wydane (sprzedane) towary otwieramy:

Winien Obrachunek towarów Ma

stający się dłużnikiem za odebrane, a wierzycielem za wydane towary.

Przykłady: kupujemy od Konrada Krausa tutaj 1380 kg. kawy po 117 złr. za gotówkę w kwocie 1614 złr. 60 ct.

Gdy więc według najważniejszej zasady rachunkowości podwójnej każdą część majątkową czyli otworzony dla niej obrachunek (konto) za to, co odbiera, obciąża się t. j. na stronie Winien, a za to, co wydaje, uwierzytelnia się na stronie Ma się zapisuje, więc w tym wypadku Obrachunek towarów obciążamy, a Obrachunek kasy wydający gotówkę uwierzytelniamy.

Uwaga:

W buchalteryi podwójnej można dla każdego artykułu prowadzić poszczególny obrachunek n. p. Obrachunek kawy, cukru, oliwy, i t. p. lub też dla wszystkich artykułów jeden ogólny obrachunek towarowy. (General-Waaren-Cto).

Winien Obrachunek towarów Ma

1893 Paźd.	1	Do obrachunku kasy	1614	60					

Obrachunek kasy Ma

					1893 Paźd.	1	Od obrachunku kasy	1614	60

Ponieważ Konrad Kraus otrzymuje w zamian towaru gotówkę w równej wartości, przeto tenże nie wchodzi w grę jako wierzyciel i w jego miejsce wstępuje nasz własny rachunek przedmiotowy t. j. Obrachunek kasy.

W powyższych wzorach Obrachunek towarów, jako odbierający, obciążony został na dobro (rzecz. korzyść), dającego Obrachunku kasy czyli jest dłużnikiem Obrachunku kasy, zaś Obrachunek kasy jako dający uwierzytelniony został na dług (ciężar) Obrachunku towarów, czyli jest wierzycielem Obrachunku towarów.

Daje się więc tutaj zastosować już pierwej wyłożona najgłówniejsza zasada buchalteryi podwójnej, że każda zaszłość (transakcya handlowa) polega na dawaniu i braniu, wywołując z jednej strony przypływ (pomnożenie) z drugiej strony odpływ (zmniejszenie) pojedynczych części majątkowych, co jest powodem podwójnego księgowania każdej pozycyi rachunkowej, dalej, że pojedyncze części majątkowe są reprezentowane przez swe obrachunki czyli konta, stojące do siebie w stosunku dłużnika lub wierzyciela czyli każdy dłużnik ma swego wierzyciela, a każdy wierzyciel swego dłużnika.

Przy każdym dłużniku pisze się słówko „do“ z wyszczególnieniem w związku stojącego wierzyciela, a przy każdym wierzycielu słówko „od“ z wyszczególnieniem dłużnika.

Jeżeli n. p. sprzedajemy Piotrowi Kolońskiemu za gotówkę w kwocie 300 złr., to odbieramy pieniądze, a towar wydajemy, a ponieważ każdy obrachunek, za to co odbiera, obciąża się, a za to co wydaje, się uwierzytelnia,

więc za gotówkę musimy dotyczący obrachunek zawiadujący takową t. j. Obrachunek kasy obciążyć, a za towary dotyczący obrachunek zawiadujący towarami czyli Obrachunek towarów uwierzytelnić.

Winien — Obrachunek towarów — Ma

					1993 Paźd.	2	Od obrachunku kasy	300	—

Winien — Obrachunek kasy — Ma

1893 Paźd.	2	Do obrach. towarów	300.	—					

W wyż przytoczonych wzorach Obrachunek kasy, jako odbierający. obciążony został na dobro (rzecz, korzyść) dającego Obrachunku towarów, zaś Obrachunek towarów jako dawca uwierzytelniony został na dług (ciężar) Obrachunku kasy. (c. d. n.)

Wyrazy obce używane często w korespondencyi i buchalteryi.

Exceptio = wyjątek.
exemptio = wyjątek, uwolnienie.
exequatur = uznanie obcego konsula handlowego przez rząd.
ex jure = z mocy prawa.
ex officio = ex offo, z urzędu, z obowiązku.
expens = wydatek.
exposé = wyłuszczenie, wyjaśnienie, zdanie sprawy.
ex re = z okazyi.
ex usu = z obyczaju.
Fabrykat = sztuczny przerób, wyrób fabryczny, coś przerobionego.
Fach = przedział półki, zawód, specyalność rodzaj zatrudnienia.
Facsimile = podobizna, naśladowanie pisma, kopja.
Facyenda = zamiana towarów, handel, sprzedaż i kupno, frymark.

Fakt = zdarzenie pewne, wypadek historyczny, czyn prawdziwy.
Faktor = czynnik (w matematyce) (pośrednik używany do załatwiania interesów, komisant).
Faktorya — osada handlowa w obcym kraju ze składami towarów.
Faktotum = wyręczyciel człowiek używany do rozmaitych usług.
Faktura = kupiecki rachunek towarów.
Faliment = bankructwo.
Falsyfikat = rzecz sfałszowana, podrobiona.
Fama = wieść, rozgłos.
Fant = zastaw, zakład.
Fantować = zajmować, zagrabiać.
Faryna —mączka cukrowa.
Fascykuł = plik papierów dokumentów, zbiór.
Fason = forma, model, krój, kształt wzór.
Fatalny = nieszczęsny, nieuchronny, złowieszczy.
Fatum = przeznaczenie, los, konieczność, traf.
Faza = odmiana, okres
Federacya = związek, połączenie krajów, miast.
Federalizm = system związkowy, syst. związ. krajowego.
Fenomen = zjawisko, objaw, osobliwość.
Feralny = nieszczęśliwy, niepomyślny.
Fertyczny = zręczny.
Ferye = chwile wolne od pracy, dni odpoczynku.
Fiasko = zupełne nieudanie się czego, niepowodzenie.
Fideikomis majątek, spadek lub zapis powierzony komuś dla oddania trzeciej osobie.
Figurować = znajdować się (w księgach handlowych) znaczyć.
Fikcya = zmyślenie, przypuszczenie, bajeczność.
Filantropia = dobroczynność.
Filia = oddział zakładu, handlu, towarzystwa.
Filować = kręcić, szachrować, oszukiwać (w kartach).
Filtr = cedzidło
Finanse = stan majątkowy.
Fines = chytry, przebiegły.
Finezya = subtelność, chytrość, podstęp przebiegłość.
Finta = udawanie, pozorny zamach, podstęp, fortel.
Firma = nazwisko pod którem kupiec prowadzi interes handlowy, używane przy podpisywaniu listów etc.
Fluktuacya = chwiejność, wachanie się, niestałość.
Foliał = gruba księga.
Folio = wielki arkuszowy format księgi, arkusz, numer stronicy.
Folio verso = na odwrotnej stronie.
Foliować = numerować stronnice w księdze, paginować.
Forma — kształt, układ, pozór, wzór, ceremonia.
Formalność = sposób postępowania urzędownie wskazany.
Formalności = pewne utarte sposoby i warunki postępowania.
Formalny = stanowczy, wyraźny, prawidłowy.
Format — kształt, wielkość np. arkusza.
Formularz — wzór, przepis.
Formuła sposób wyrażania się ogólnie przyjęty, forma wyrażenia.
Fortel = podejście, podstęp.

Fortuna — szczęście, los, majątek.
Forum — miejsce roztrząsania spraw publicznych.
Forytować — popierać kogo lub czyją sprawę.
Fracht — opłata za przewóz towarów.
Frachtowy list — zawiadomienie wysłanego towaru, jego waga i cena za przewóz
Franco — wolny od opłaty, opłacony.
Frankatura — opłata z góry za list lub pakunek.
Frankować — listy lub posyłki opłacać.
Frymark — zamiana, szacherka.
Fundacya — zapis, założenie czego, ustanowienie.
Fundament — podstawa, zasada.
Fundować — częstować kogo.
Fungować — sprawować urząd.
Funkcya — czynność, zajęcie, obowiązek, urząd, sprawowanie.
Funkcyonować — być w ruchu, pełnić urząd.
Fuszer — partacz.
Futrowanie — wykładanie ściany deskami, obijanie.
Fuzya — połączenie, zlanie.
Gablotka — szafka wystawowa oszklona.
Galanterya — przedmioty służące do ozdoby.
Galimatias — zamieszanie, gmatwanina.
Galon — miara angielska, = 4 kwartom.
Garnitur — dobór rzeczy i ozdób należących do jednego kompletu.
Garson — posługacz w restauracyach, cukierniach.
Gaudium — radość, wesołość, przyjemność.
Gaża — pensya, żołd, stała płaca.
Geneza — pochodzenie.
Genialny — twórczy, wyższych zdolności.
Gérant — zawiadowca interesów, odpowiedzialny wydawca gazety.
Giełda — miejsce zebrań kupców i różnych przemysłowców dla robienia interesów handlowych oraz nabywania i sprzedaży papierów publicznych.
Gilda — cech, podział kupców w Rosyi na wyższą i niższą klasę stosownie do wysokości opłaty za prawo handlu.
Glazura — pokrycie szkliste, polewa.
Glukoza — cukier z owoców, z winogron.
Gobeliny — wzorzyste dywany i obicia artystycznie tkane.
Gram — jednostka wagi systemu dziesiętnego, $^1/_{13}$ łuta.
Gran — waga aptekarska.

Bibliografia.

Oceny i sprawozdania.

200 Englische Geschäftsbriefe und Formularien aus der Praxis. Listy te i formularze systematycznie uporządkowane do gruntownej nauki angielskiej korespondencyi handlowej wraz z objaśnieniami ogólnemi i do każdego poszczególnego listu, dla szkół handlowych i do prywatnej nauki, zebrał i opracował **Profesor Fry-**

deryk Kürschner. Nakład tygodnika „Handelsakademie Leipzig“ in 8. w oprawie marek 2,75.

„Z życia dla życia!“, oto jest motto tego zbiorku, który powinien zadość uczynić istotnie naglącej potrzebie, szczególnie świat handlowy obchodzących, angielskich listów handlowych.

Z małymi wyjątkami książka ta zawiera tylko listy oryginalne z ruchu handlowego lat ostatnich.

Także treść listów jest wzorowa i dlatego pouczająca. Są to częścią listy, które cudzoziemiec wysela do krajów narodowości angielskiej, gdyż do tego zbiorek ten głównie jest przeznaczony, z drugiej zaś strony są to listy pisane przez samychże Anglików za granicę. Ponieważ jednak języka angielskiego używają już nawet nie — anglicy mówiący rozmaitymi językami, celem porozumienia się ze sobą, przeto okoliczność tę uwzględniono w niektórych listach.

Co się tyczy uporządkowania, to zbiorek ten zrywa zupełnie z dotychczas praktykowaną zasadą traktowania wszystkich rozdziałów po kolei aż do wyczerpania treści.

Materyał podzielony jest na 3 działy, w których zestawione są listy wedle tego, czy często się powtarzają i wedle trudności interesu — w każdym zaś dziale w tym naturalnym porządku, jakiego sam interes wymaga. Pierwszy dział zawiera w 10 przykładach „najpotrzebniejsze listy handlowe“, drugi dział (Od Nr. 11 do 85)“ ważniejsze listy w interesie towarowym (fabrycznym i komisowym), bankowym i spedycyjnym“, trzeci zaś dział służy jako „uzupełnienie i rozszerzenie na wszystkie możliwe wypadki“.

Uczący się z tego zbiorku, może spokojnie oddać się pracy od początku do końca i może być pewny, iż po przerobieniu jednej części, znać będzie wszystkie listy dokładnie, a nie jak dotąd najczęściej bywało niezupełnie. Kto tylko opracował mały dział pierwszy, posiada już małą, ale zaokrągloną znajomość angielskiej korespondencyi handlowej, która powiększa się znacznie w drugim dziale, a w trzecim uzupełnia się na wszystkie możliwe wypadki. Dla praktyczności dopiero w drugiej połowie trzeciego działu umieszczone są stereotypowe i rzadsze listy, jak okólniki i t. p., którymi inne zbiory męczą ucznia już z samego początku.

Na początku zbiorku jest krótki „wstęp do angielskiej korespondencyi handlowej“ i przegląd potrzebnych wag i miar. Zakończenie stanowią „szczegółowe objaśnienia do pojedyńczych listów“.

Wydanie dziełka jest bardzo nowoczesne i sprawia przyjemne wrażenie.

Gdyby dziełko to nie miało innych zalet, to już dla samej krótkości zalecić je można, która pozyska mu niezawodnie zarówno w kołach nauczycieli jak i uczniów licznych przyjaciół.

Grundzüge der Volkswirtschaftslehre, profesora **Ludwika Fleischnera.** Nakładem „handlowej akademii w Lipsku“ — in 8-o w oprawie marek 3.

Zadanie, wykonane przez autora, z wielu powodów nie było łatwe i największą trudność sprawiać musiała w obec wielkiej obfitości materyału, potrzeba zwięzłości, z drugiej zaś strony nie mógł ominąć rzeczy najważniejszych, jeśli miał stworzyć użyteczny podręcznik. Ponadto w ten sposób należało przedmiot traktować i w takiej formie, aby ci, dla których dzieło w pierwszej linii służyć miało, mieli rzeczywisty pożytek z jego lektury i mogli pojąć i zrozumieć to co im podano. Nawet powierzchowne przejrzenie książki wystarcza, aby się przekonać, iż celu zamierzonego w głównej rzeczy dopięto. Po krótkich uwagach wstępnych nad pojęciem, istotą i rozmiarami ekonomii społecznej, następuje wykład o powstaniu, obiegu, rozdziale i zużyciu majątku, w których to rozdziałach przedstawiono najważniejsze rzeczy z obszernej dziedziny ekonomii społecznej. Historyczny zarys tej nauki stanowi zakończenie tej pouczającej pracy.

Rozmaitości.

O błędach drukarskich. Błędy drukarskie znajdują się, jak wiadomo, pod panowaniem osobnego djablika, który płata swe figle w miejscach zupełnie niestosownych i nic mu za to najczęściej zrobić nie można. Dlatego powinien mieć względ łaskawy czytelnik dla błędów drukarskich. Wtedy tylko można

mieć nadzieję, że gazeta będzie wolna od błędów drukarskich, jeżeli zajdą wszystkie następujące okoliczności, których jest aż dwanaście: 1. Jeżeli autor artykułu lub ten co go nadesłał, napisał go jak należy i 2. to co należy, napisał także wyraźnie. 3. Jeżeli zecer powrzucał do wszystkich fachów skrzynki do składania same właściwe czcionki. 4. Jeżeli chwyci za właściwe czcionki. 5. Jeżeli należycie je poskłada. 6. Jeżeli korektor dobrze odczyta korektę. 7. Jeżeli zecer pierwszą korektę należycie poprawi. 8. Jeżeli korektor drugą korektę dobrze przeczyta. 9. Jeżeli zecer drugą korektę dobrze poprawi. 10. Jeżeli rewizyę należycie się zrobi. 11. Jeżeli poprawiający ma czas niezbędny do tego i 12. Jeśli jeszcze wiele innych szczęśliwych okoliczności razem się zejdzie.

Szkoła kolonialna dla kobiet. W Anglii otwarto nie dawno szkołę kolonialną dla kobiet. Kurs trwa 3—6 miesięcy i przyjmuje się równocześnie 6—10 młodych pań. Nazwa szkoły: „Training School of Lady Colonists".

Rozumnie i przytomnie. Wychodzący w Lipsku tygodnik kupiecki „Handels-Akademie" umieszcza w najnowszym numerze z 10. czerwca 1899 artykuł o galic. kasie oszczędności, który podajemy czytelnikom naszym w tłumaczeniu.

W galic. kasie oszczędności we Lwowie istniały niezrównane nieporządki. Za namiestnika hr. Badeniego komisarzem rządowym kasy był radca Namiestnictwa Kleeberg. Gdy mu gospodarka w kasie zanadto się nie podobała, nie chciał podpisać bilansu kasy oszczędności. Wówczas zawołano go do hr. Badeniego, który starał się go najpierw w dobry sposób nakłonić. Pan Kleeberg jednak opierał się silnie i wzbraniał się uporczywie podpisać. Wówczas rzekł hr. Badeni do niego: Jako Pański przełożony nakazuję Panu abyś bilans podpisał". Uczynił to też p. Kleeberg, ale z dodaniem uwagi: „Na rozkaz Jego Excellencyi p. Namiestnika podpisałem". Niedługo potem przeniesiono p. Kleeberga na własne żądanie do Wiednia, a jego miejsce zajęła osoba, która nierozumiała się wcale na gospodarce kasowej, a oprócz tego miała własne weksle w kasie oszczędności.

Sprostowanie.

W artykule p. t. „W przedmiocie sprawdzania działań arytmetycznych na liczbach całkowitych", pomieszczonym w zeszycie marcowym (nr. 3) rb. naszego pisma, z powodu niewyraźnego pisma oraz odległości miejsca zamieszkania autora, zaszły pomyłki, które poniżej prostujemy:

	Zamiast	powinno być
Str. 39 wiersz 2 od dołu	utrzymana	otrzymana
„ 40 „ 7 od góry	wykonywane	wykonane
„ „ „ 13 „ „	5×6	5+6
„ „ „ 15 „ „	2+2	2+5
„ „ „ 16 „ „	+8+5	+8+2+5
„ „ „ 22 „ „	dzieleniach	działaniach
„ „ „ 22 „ „	przedstawienie	przestawienie
„ „ „ 11 od dołu	w pomnożenie	do pomnożenia
„ 41 „ 6 od góry	1×7×5×6	1×7+5×6
„ „ „ 9 „ „	4×7×8×6	4×7+8×6
„ „ „ 10 „ „	75	85
„ „ „ 12 „ „	+4×5+8+1	+4×5+8×1
„ „ „ 23 „ „	2×8+3×6+6	2×8+3×4+5
„ „ „ 5 i 4 od dołu	liczby raz i drugi	kolejno idące

Oprócz tego na str. 40 wszędzie, gdzie jest 9-ch powinno być 9-ek.

Od Redakcyi.

Artykuły i korespondencye, przeznaczone dla nas, powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie papieru. Rękopisy można przesyłać pod opaską rekomendowaną. — Drobnych rękopisów Redakcya nie zwraca. — Zamknięcie Nr. 7. nastąpi 20. lipca b. r.

Redakcya „Miesięcznika dla Buchalteryi“ przyjmuje prowadzenie rachunków, sporządzanie bilansów i zamknięć książkowych, zakładanie książek, kontrolę nad prowadzeniem książek, jakoteż sprawdzanie przedkładanych wykazów, bilansów etc.

Upraszamy Szan. Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Miesięczniku dla Buchalteryi“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Miesięcznik dla Buchalteryi“, jako na źródło, zkąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń naszego pisma.

Odpowiedzialny redaktor: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski.**

Z „Drukarni Udziałowej", we Lwowie, ul. Lindego l. 8.